PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 30.

WARSZAWA.—ŚRODA Dnia 6 (18) Kwietnia 1855 roku.

CHÓDOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

(Dalszy ciąg).

Gatunki zboża kłoskowego.

Owies.

6) *Pielęgnowanie siewu.*

Jeżeli rolę zasianą zbił deszcz ulewny, albo jeżeli wypuściło wiele chwastów, tedy ją trzeba ubronować. Gdyby pomimo to jednak wybujać miała łopucha (badrych), polna gorczyca, tedy owies pleć należy. Na gruntach suchych często już weszły owies bronować wypadnie.

7) *Sprzęt i zbiór.*

Sprzęt owsa rozpoczyna się gdy zeżółkł, zazwyczaj w Sierpniu i Wrześniu. Ktoby chciał czekać, aż dojrzeje całkiem, straciłby wiele ziarna. Rozpoczynając żniwo wcześnie, trzeba dać owsowi leżeć w pokosach 8 do 10 dni; deszcz raczéj mu pomaga jak szkodzi. W latach mokrych należy robić małe snopki i ustawiać je w krzyże. Plon owsa jest nader rozmaity. Owies na gruncie mokrym i zdrojezystym, wydaje lekkie ziarno, a wiele słomy; takoż samo i na gruncie obfitym, próchniczynym, piaszczystym, jeżeli dla mokrości późno zasiany został, gdyż albo polegnie, albo też dojrzeniem wklęśnie. Na koniczysku, po lucernie, sparcecie, na mokrych nowinach, na glinkowym, mokrym, zimnym, pod jęczmień niezdatnym gruncie, wydaje zwykle owies obfity plon w ziarnie i słomie. Głównia i do rdzy podobna choroba, może plon bardzo zmniéjszyć. W przecięciu można liczyć na siódme ziarno. Morga wydaje niekiedy cztery, niekiedy i 20 wierteli; zbiór słomy zaś dochodzi od 800 do 3000 funtów. Na wiertel wymłóconego owsa liczy się 100 funtów słomy.

Proso.

W śród pomyślnych okoliczności obradza proso nader obficie ziarna i bardzo dobrą słomę pastewną dla bydła. Są dwa szczególniéjsze gatunki prosa; pospolite proso wiechowate, a drugie główkowate, czyli kiściate. Co do koloru mamy proso białe, szare, żółte i tak nazwane perskie. Szare, najpospolitsze, używają za pewniéjsze co do obrodzenia, a prócz tego nie wysypuje się tak łatwo jak żółte. Chodowanie prosa i uprawa pod nie, jest trudna i dla tego tylko na małą skalę chodować je można.

1) *Grunt i klimat.*

Proso wymaga w ogólności klimatu ciepłego, i więcéj lekkiego jak tęgiego gruntu, byle ten był w przyzwoicie umierzwionym stanie. Na żuławach nadwiślańskich napotyka się często bardzo piękne proso. Wielka susza mniéj szkodzi prosu, jak innemu zbożu. Często udaje się na piaszczystéj roli lepiéj jeszcze jak owies, mianowicie jeżeli to jest grunt nowinny.

2) *Zmianowanie.*

Na nowinie i na koniczysku udaje się najlepiéj, a po roślinach okopowych i kłoskowych bardzo dobrze.

3) *Nawóz,*

Proso wymaga silnéj roli. Na świeżym owczym gnoju i na mierzwie mięszanéj ma proso podpadać główni.

4) *Uprawa roli.*

Nowinę raz się tylko orze, ale że proso nader drobnéj wymaga gleby, więc wprzód należycie uwlec potrzeba. Inny grunt orze się w jesieni dwa razy, uwłóczy się na wiosnę, potém jeszcze raz się orze, a przed siéwem równo się uwłoczy. Teraz rzuca się w ziemię zasiew, lekko się przywłóczy i walcuje.

5) *Czas siewu i ilość wysiewu.*

Proso sieje się wtedy, kiedy już przymrozków obawiać się nie potrzeba. Proso główczaste rosnie cokolwiek dłużéj jak wiechowate; dla tego ostatnie późniéj siać można. Miernie wilgotna a ciepła pogoda po zasiewie, bardzo jest prosu dogodna. Wysiewa się na morgę pruską dwie do trzech mac, czyli garncy.

6) *Pielęgnowanie zasiewu.*

Jak tylko wśród prosa pojawi się chwast, wypleć go należy, a

gdzie zasiane jest na znacznéj przestrzeni, można do tego użyć bron.— Jeżeli proso stoi za gęsto, trzeba je przy pielonce przerywać. Powinno stać jedno od drugiego na jedną piędź daleko. Bardzo pożytecznie jest poruszać ziemię w około roślinek jakiém grzebadełkiem.

7. *Sprzęt i plon.*

Ponieważ ziarno prosa nie dojrzewa razem i łatwo się wykrusza, więc je troskliwie sprzątać należy. Zbiera się zazwyczaj sierpem. Zaraz po uschnięciu zwozić je i młócić trzeba. Na spód wozów kładą się płachty. Złożone na śpichrzu, powinno być cienko rozciągnięte i często przerabiane. Słomę należy po wymłóceniu wystawić na słońce, aby wyschła dokładnie i nie zepsuła się na paszę.

Plon. 4 do 5 szefl z morgi można uważać za nieurodzaj; 8 do 10 za średni, a 12 do 15 za dobry. Niekiedy wydaje proso i więcéj jeszcze; w ogóle można liczyć 50te ziarno; a przy średnim urodzaju 35 do 55 centnarów słomy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ZMIANOWANIE, CZYLI PŁODOZMIAN.

(Dalszy ciąg).

(Patrz Numer 29.)

Dla gruntu jęczmiennego.

1. kartofle namierzwione,
2. jęczmień z koniczyną i nasieniem trawy,
3. koniczyna,
4. 5. 6. pastwisko
7. owies
8. wyka namierzwiona, i żyto.

albo:

1. kartofle namierzwione,
2. jęczmień lub owies z koniczyną i trawą,
3. koniczyna, jedno cięcie na siano, potem na pastwisko,
4. pastwisko
5. orkisz,
6. kartofle namierzwione,
7. owies z koniczyną i nasieniem trawy,
8. koniczyna, jedno cięcie na siano. potem pastwisko,
9. pastwisko,
19. żyto.

W niektórych okolicach przybierają do płodozmianu lucernę i sparcettę, a wtenczas następstwo jest takie:

Na gruncie obfitym.

1. ugór tęgo namierzwiony,
2. rzepak,
3. żyto,
4. pszenica,
5. jęczmień z lucerną,
6, 7, 8, 9, 10, i 11 lucerna.
12. rzepak,
13. pszenica, i
14. jęczmień.

Na gruncie wapnistym.

1. ugór tęgo namierzwiony,
2. rzepak,
3. żyto,
4. kartofle,
5. jęczmień z lucerną,
6. lucerna namierzwiona,
7, 8, 9 i 10, lucerna
11. kartofle i buraki,
12. żyto, i
13. owies;

albo:

1. ugór tęgo namierzwiony,
2. rzepak,
3. żyto,
4. pszenica, kartofle,
5. jęczmień,
6. sparceta namierzwiona,
7, i 8. sparceta,
9 orkisz,
10. kartofle, buraki, namierzwione,
11. owies.

Na gruncie biedniejszym.

1. ugór namierzwiony,
2. orkisz,
3. o ies,
4, 5, i 6., sparceta,
7. orkisz,
8. kartofle i
9. owies,

Korzyści wspólnego, pastwiskowego gospodarstwa.

Są następujące:

1. Mniejsza przestrzeń wydaje zazwyczaj znacznie większy sprzęt zboża ponieważ rola zostawiona na pastwisko, nietylko nabierze mocy ale też, przy większym stanie bydła, stosunkowo więcéj wydaje mierzwy.

2. Gospodarstwo wspólne, w porównaniu z trzypolowém, oszczędza, dla mniéjszéj ilości chodowanego zboża, bardzo wiele pracy, a podejmowaną pewnym a obfitym plonem sowiciéj nagradza, jak tamto.

3. Koszta uprawy są w całych obiegach lat, jako też w pewnych tylko porach roku, daleko równiéj i lepiéj rozłożone, jak u wszelkich innych systemów gospodarskich.

4. Prace mogą tu więc zawsze być rospoczęte i ukończone w najstósowniéjszéj porze czasu.

5. Gospodarz pastwiskowy, żywi swoje bydło na poletkach pastwiskowych, niedoznając w uprawie ugoru przez paszenie najmniéjszéj przeszkody. Dla tego w gospodarstwach tych, ugory jak najprzyzwoiciéj uprawiane bywają, która to uprawa zazwyczaj już na jesień się rozpoczyna.

6. Gospodarstwo pastwiskowe, będąc nadzwyczajnie proste w swém urządzeniu, dozwala na kilku dobrach razem się prowadzić, lubo jego piérwsze urządzenie nie tak bardzo jest łatwe i wymaga wiele przezorności.

7. Całkowita zmiana gospodarstwa pastwiskowego jest łatwa, równie, jak przejście do innego systemu już jest przysposobione przez działy pastwiskowe, które nabrawszy mocy przez wypocznięcie, sprzyjają każdemu nowemu urządzeniu i ułatwiają takowe.

Niedogodności wspólnego, pastwiskowego gospodarstwa.

Są znów następujące:

1. Dla bardzo stałego, jednostajnego biegu gospodarstwa, niepodobna zaprowadzić małych zmian, nienaruszając całego porządku, a gospodarz pastwiskowy może wprawdzie być pewnym niezawodnego zawsze plonu, ale za to musi też zrzec się niejednego zysku, któryby mógł mieć z płodów przypadkowych, a niekiedy znaczny pokup mających. Skrzętny i przemyślny gospodarz musi się zatem czuć być ograniczonym w gospodarstwie takiém.

2. Przy systemie tym zamało przypada roli pod uprawę zbóż, przez co niepotrzebna powstaje strata w czystym przychodzie.

3. Przez paszenie bydła na pastwisku, traci się bardzo wiele mierzwy.— Gdyby inwentarz był karmiony w chlewach, pomnożyłaby się mierzwa, a tém samém powyższa niedogodność niezawodnie uprzątnionąby była.

4. Nieprzerwane następstwo zboża sprzeciwia się zasadom płodozmianu, a zatem tylko straty z tąd wyniknąć mogą.

5. Gospodarz pastwiskowy nie może na pastwisku tyle utrzymać bydła, jak gospodarz płodozmienny przy rządnéj uprawie pastewnych roślin. Skutkiem tego jest oczywiście strata mierzwy i zboża.

6. Rośliny okopowe z małéj przestrzeni wydają wielką ilość paszy; a że takowe w gospodarstwie pastwiskowém prawie wcale się nie uprawiają. więc też korzyści ich niedoznaje gospodarz pastwiskowy.

7. Poletka pastwiskowe nie dozwalają pożytkować z roli w stopniu najwyższym.

Ze wszystkich tych niedogodności okazuje się jawnie, że gospodarstwo pastwiskowe, chociaż jest lepsze od trzypolowego, gorsze jest przecież od płodozmiennego gospodarstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.

U P R A W A L N U.

5 Tygodnika Rolniczo-Krakowskiego.

(Dokończenie)

Wysiew.

Gęsty siew jest głównym warunkiem do otrzymania lnu długiego, wolnego od gałązek a obfitego w włókno. Na jeden morg liczy się $1^1/_4$ do $1^1/_2$ korca nasienia. Powinien być siany w drugiéj połowie maja, bardzo regularnie, w ciężkim gruncie płytko tylko zawleczony i gdzie tylko można, przywalcowany. Dobrze jest siać len w ziemię wilgotną, po deszczu zatem albo po rosie. Uprawa z nim razem marchwi, jako dodatkowego płodu, celem powstrzyma[illegible] wzrostu chwastów, jest korzystną, gdyż po wyrwaniu lnu jeszcze dobry sprzęt daje.

Nasienie.

Cieszyński zakład roszenia lnu pobiéra swoje siemie lniane z Pernau i odstępuje częściowo swoim producentom lnu Oznaki dobrego siemienia lnianego są: ziarna lśniące, złotożółtéj barwy, w koniuszkach nieco zakręcone: prócz tego powinno być siemie ciężkie, obfite w olej, jednostajnéj wielkości ale drobne. Nie należy nigdy używać młodszego siemienia jak 3 letnie, a trzecią część należy zawsze zasiewać rosyjskiem siemieniem, do skutecznéj bowiem uprawy lnu niezbędném jest odmieniać nasienie.

Plewienie.

Plewi się, gdy len wyrosł na 3 do 4 cali. Kobiety i dzieci boso, uskuteczniają to najlepiéj klęczący po łagodnym deszczu. Zawsze trzeba plewić pod wiatr. przez co się len prędzéj podnosi i prostuje. Dla zapobieżenia aby się len nie zwalił, wbija się widełkowate kijki, 12 cali nad ziemię wystające, kładzie się na nie tyki z wszystkich cztérech stron i przywiązuje takowe powrósłem do widełek.

Rwanie lnu.

Wielki wpływ na dobroć surowego lnu ma także właściwy czas rwania, jako też dalsze z nim postępowanie, dla tego powinien producent z wielką w téj mierze postępować bacznością. Czas rwania lnu nadchodzi gdy główki zupełnie się wykształciły, 1/10 do 3/10 siemienia zaczynają ciemnieć, reszta zaś ziarnek jeszcze jest biała, ale straciła swą mleczność, a stężała i stała się łykowatą; gdy nadto dolne listki opadły a górne zwiędły, łodyga zaś żółtawą lub zielonawo-białą przybrała barwę.

Tę chwilę należy obrać do rwania lnu z największą troskliwością, celem otrzymania cienkiego i gładkiego włókna i użytecznego przytem nasienia. Len przeciwnie zbity burzą i słotą należy wyrwać nawet przed okwitnieniem, jeśli nie ma nadziei aby się dźwignął; trzeba go jednak osobno odłożyć i oddzielnie oddać do zakładu lnowego, bez mięszania go z lnem dojrzałym. Rwanie powinno odbywać się w suchą porę w sposób znany każdemu gospodarzowi, mianowicie: wyrwane łodygi powinny być równo i prosto układane. Jeźli len jest uprawiany na wązkich zagonach, natenczas trzeba osobno wyrwać len duży, wyrosły na środku zagona, w którym to celu wyrywający chwyta większą część wyższych roślinek zaraz poniżéj głowek, przez co zostaną w brózdzie wszystkie które króciéj wyrosły.

Chwast, który się zaplata tu i owdzie przy rwaniu, należy troskliwie oddalić. Każdą garść wyrwanego lnu składa się na krzyż jedne do drugiéj aż do uprzątnienia całego pola. Zaraz następnego dnia suszy się len ustawiając go w kozły czyli kupki, w których stoi 6 do 8 dni przy pięknéj pogodzie. Kozły te mają kszałt dachu, gdyż pojedyncze garście lnu składa się główkami jedne do drugich. Rzędy ustawia się w kieruku panujących wiatrów, na 8 do 10 stóp długości, korzeniami na dół, rozstawionemi na 1 do 1 i pół stopy w okrąg. Len wysuszony tym sposobem, wiąże się w pęczki, a tych znowu kopa razem się pakuje, i tak odsyła do lnowego zakładu.

Czochranie.

Odbywa się w sposób znany każdemu gospodarzowi, albo też odsyła się len do zakładu bez oczochrania, razem z główkami, co zawsze dla zakładu dogodniéjsze.

Tak otrzymany len surowy jest zdatny na sprzedaż do każdego zakładu lnowego, i z takiego lnu można się spodziewać dobrego włókna i wstrzymania konkurencyi z sąsiedniemi krajami.

Izdebnik. Sigler von Eberswalde.

ROZMAITOSCI.

Napoje otrzeźwiające.

(Dalszy ciąg).

Patrz Ner 30.

Ważniejsze istoty składowe chińskiéj herbaty, od których zależy jéj skuteczność na napój, są następujące: Teina, alkali organiczne, zupełnie tego samego składu i tych własności co kafeina, garbnik zwyczajny, nakoniec wonny olejek, właściwy sherbacie, a który powstaje wczasie jéj suszenia. Skład zatém herbaty jest bardzo podobny do brunatno palonéj kawy, jako to: włókno roślinne, woda, krochmal, guma i cukier, które są w kawie w stanie przez prażenie mocniéj zmienionym, niżeli w herbacie, gluten (ciało pożywne znajdujące się w ziarnach zbożowych), nieco tłuczczu, teina czyli kafeina i części mineralne. Różni sie zaś kawa od herbaty garbnikiem odrębnym i w małéj ilości w niéj zawartym. olejkiem wonnym innego składu niżeli jest tenże zawarty w herbacie, nareszcie mniej narkotycznêm działaniem niżeli tego doznać można z nadmiaru picia herbaty.

Dobroć herbaty jako napoju zależy najpierw od jéj gatunku. Picie zielonéj herbaty w większéj ilości sprawia drżenie rąk i nóg, a może być dla nerwowych osob zupełnie szkodliwém. Odwar mocny zielonéj herbaty poraża (paraliżuje) małe zwierzęta. Świeżo sporządzone liście herbaciane są narkotyczne; dla tego w Chinach używają herbaty takiéj dopiero; która odleżała się przynajmniéj rok i straciła zbytek swego wonnego olejku. Odwar herbaty jest tak samo jak kawy bardzo skuteczny przeciw zatruciu przez opjum. W ogóle skuteczność herbaty chociaż mniéj zbawienna niżeli kawy jest do niéj bardzo podobna. Nadmiar żaś herbaty jest bardziéj niebezpieczny niżeli zbyteczne picie kawy, gdyż robotnicy którzy w portach zajmują się kilka lat ładowaniem i wyładowywaniem pak herbacianych cierpią często ból i zawrót głowy, i podpadają porażeniu i udarowi (apoplexji). (D. c. n.)

HANDEL,

Gdańsk 5 *Kwietnia* 1855 *r.* — Na targach Angielskich w upłynionym tygodniu było więcéj życia i ruchu; a w Londynie za wyborowe zagraniczne próby 1 do 2 szyl. więcéj na kwarterze żądano. Dowozy były bardzo małe, ale niepewność obecnych okoliczności ciążyła na targu; i wszelką spekulację paraliżowała, tak że obrót interesów ograniczał się ściśle do potrzeb konsumcji.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. Inian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	4;317	6,838	12,997	—	1,030	—	3,927
z zagranicy	4,526	2,412	16,273	—	56	454	16,298

Targi prowincyonalne oraz Szkockie i Angielskie trzymały się lepiéj a na wielu placach z materjalnem podwyższeniem.

W Hollandji i Hamburgu również wyraźne okazywało się ożywienie.

We Francji również ceny nieco przybierać zaczęły.

Na naszym placu raz z powodu świąt, to znowuż dla braku pięknych próbek, mało się robiło interesów. A lubo pewnego podwyższenia notować nie możemy, wszakże za wyborowe gatunki, 10 do 20 guld. więcéj jak w przeszłym tygodniu dało się osiągnąć. Sprzedano w całym tygodniu tylko 25 łasztów przenicy i 30 łosztów żyta, ale że wody otwarte i ładunki pszenicy rozpoczynają się, przeto oczekujemy większego ruchu na targu zbożowym.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy	od 127/8 do 130	616 — 660	6	94	7	44
„	„ „ 131 — 135	685—720	7	$72^{1}/_{2}$	8	$11^{1}/_{2}$
„	„ „ —	138—755	—	—	8	$46^{1}/_{2}$
Żyta	„ „ 118 — 123/4	336—420	4	$12^{1}/_{2}$	4	$72^{1}/_{2}$

Czas się ocieplił i lody zupełnie znikły.

Kursa zamian: Londyn 3 mies. $197^{1}/_{2}$, Hamburg $44^{3}/_{4}$, Amsterdam 100.

Makowski, Kendzior i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 (17) Kwietnia 1855 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	kop.	DAJĄ Rs.	kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	—	—	5	35
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	77	82	—	--
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	15	16	15	12
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	91	94	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	99	90	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	149	70	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	61	6	60
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	99	66	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	35	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	79	65	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. — kop. $18^{8}/_{9}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $19^{1}/_{8}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. $6^{17}/_{18}$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 6 (18) Kwietnia 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny, T. Hertz.